

# Sylwia Szczotka

---

## Wizerunek bolszewika w polskich plakatach propagandowych z wojny polsko-rosyjskiej 1919-1920 ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie

---

Niepodległość i Pamięć 19/1-4 (37-40), 205-213

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Wizerunek bolszewika w polskich plakatach propagandowych z wojny polsko-rosyjskiej 1919-1920 ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie

W zbiorach Muzeum Niepodległości znajdują się 43 plakaty propagandowe z okresu wojny polsko-rosyjskiej 1919-1920, 41 polskich plakatów przeznaczonych dla polskiego odbiorcy i 2 rosyjskie plakaty skierowane do Rosjan<sup>1</sup>. Część z nich w postaci kopii prezentowana jest na wystawie stałej Muzeum Niepodległości *Polonia Restituta. O niepodległość i granice 1914-1921* w siedzibie muzeum.

Zbiór 41 plakatów można uznać za zespół reprezentatywny dla polskiego plakatu propagandowego z wojny polsko-rosyjskiej, ponieważ jest zróżnicowany tematycznie, tworzą go plakaty zarówno artystów uznanych, jak i anonimowych, wykonane w kilku miastach: Warszawie, Lwowie, Łodzi i Toruniu, w różnych zakładach litograficznych.

Pod względem tematu polskie plakaty można podzielić na cztery grupy:

- a) W pierwszej znajdują się plakaty antybolszewickie, wyobrażające wroga jako barbarzyńcę i potwora oraz plakaty, które są odpowiedzią na propagandę komunistyczną – pokazują Polskę pod rządami komunistów jako kraj zniewolony, biedny, w którym panuje bezrobocie.
- b) Drugą, najliczniejszą grupę, tworzy

21 plakatów werbunkowych wzywających Polaków do walki.

c) Na kolejny zespół składają się plakaty zachęcające do zakupu *Pożyczki Odrodzenia Polski*<sup>2</sup>.

d) Ostatnia, czwarta grupa to plakaty gloryfikujące postać Józefa Piłsudskiego.

Autorami są znani artyści: Felicjan Szczęsny-Kowarski, Władysław Skoczylas, Edmund Bartłomiejczyk, Kajetan Stefanowicz, Władysław Jarczycki, Zygmunt Kamiński oraz plastycy mniej znani, tacy jak: Edmund John, Kamil Mackiewicz, Stanisław Sawiczewski, Witold Gordon i Aleksander Grzybowski. Na podstawie omawianego zbioru widać, że znani twórcy projektowali głównie plakaty wzywające do walki i do zakupu *Pożyczki Odrodzenia Polski* oraz plakaty z Piłsudskim, a artyści anonimowi tworzyli plakaty, na których pokazywali wroga jako dzikusa sprzymierzonego z diabłem oraz kreślili smutną wizję Polski pod rządami bolszewików.

Większość plakatów z wojny polsko-rosyjskiej zgromadzonych w Muzeum Niepodległości powstało w Warszawie, najwięcej wyszło z zakładu graficznego „Litografia Artystyczna Władysław Głowczewski”. Tutaj zrealizowano projekty Kajetana Stefanowicza,

<sup>1</sup> Większość plakatów została przekazana przez Zakład Historii Partii przy Komitecie Centralnym PZPR dla Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego, którego zbiory przejęło Muzeum Niepodległości; przekaz dla MHPRR z dnia 20 marca 1969 r. (informacja o pochodzeniu na kartach inwentarzowych plakatów).

<sup>2</sup> W zbiorach muzeum jest jeden plakat, który jednocześnie wzywa do walki i do zakupu *Pożyczki Odrodzenia Polski Tylko Armja Ochotnicza i tylko Pożyczka Odrodzenia obroni Cię przed nożem bolszewickim!* (nr inw. MN-PI.2053).

Felicjana Szczęsnego-Kowarskiego, Witolda Gordona i Edmunda Johna. Inne warszawskie zakłady litograficzne, w których powstały plakaty propagandowe to: „Zakład Graficzny Bolesław Wirtz”, „Zakład Graficzny Straszewiczów”, „Zakład Graficzny B. Wierzbicki i S-ka”, „Zakłady Graficzne Koziańskich” oraz firma „Jan Cotty”<sup>3</sup>.

W Toruniu w 1920 r. dwóch artystów Felicjan Szczęsny-Kowarski i Leonard Pękalski założyły zakład litograficzny „Sztuka”, w którym powstały dwa plakaty znajdujące się w zbiorach Muzeum Niepodległości – *Ludu Polski! Chwyć za broń ....* Kowarskiego oraz *Józef Piłsudski* Władysława Skoczylasa<sup>4</sup>. W zbiorach muzeum są 4 plakaty anonimowych twórców powstałe w łódzkiej firmie „Kotkowski i Frejlich”<sup>5</sup>. Muzeum posiada dwa plakaty z lwowskiego zakładu graficznego „Litografia Adolf Hegedüs”<sup>6</sup>.

W czasie wojny polsko-rosyjskiej plakaty, obok ulotek i prasy, były jednym z narzędzi propagandy, której zadaniem było zjednoczenie społeczeństwa polskiego w obliczu zagrożenia bolszewickiego, wezwanie do obrony kraju oraz zwalczanie komunistycznej propagandy. Instytucje, które zajmowały się propagandą już w 1919 r. to m. in. Komitet Obrony Kresów Wschodnich

i Straż Kresowa<sup>7</sup>. W 1920 r. działały m. in. Oddział II Informacyjno-Prasowy Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej (w jego ramach referat propagandy), Biuro Propagandy Wewnętrznej przy prezydium Rady Ministrów, Sekcja Propagandy Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa, Biuro Propagandy Ligi Obrony Państwa oraz Centralny Komitet Propagandy<sup>8</sup>. Ten ostatni utworzyli artyści: literaci, plastycy, aktorzy i muzycy (artyści-plastycy należący do Centralnego Komitetu Propagandy projektowali plakaty w gmachu Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie na Powiślu)<sup>9</sup>.

W czasie wojny plakaty wieszano na murach, drzewach, w oknach wystawowych, a te o kilkumetrowych rozmiarach noszono na stelażach, bądź obwożono samochodami<sup>10</sup>. Plakaty niesiono też w pochodach, np. w pochodzie 18 lipca 1920 r., w dniu święta „Armii

<sup>3</sup> Informacje o warszawskich zakładach litograficznych w: I. Tessaro-Kossimowa, *Historia litografii warszawskiej*, Warszawa 1973.

<sup>4</sup> H. Bartnicka-Górska, *Kowarski Felicjan Szczęsny*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających* (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy, t. IV, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1986, s. 207. Plakat Szczęsnego-Kowarskiego nr inw. MN-PI.2018, plakat Skoczylasa MN-PI.2014.

<sup>5</sup> Nr. inw. plakatów: MN-PI.2013, MN-PI.2021, MN-PI.2048, MN-PI.2053.

<sup>6</sup> Nr. inw. plakatów MN-PI.2016 i M -PI.2017.

<sup>7</sup> A. J. Leinwand, *Polski plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej (1919-1920)*, [w:] *Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 28, 1993, s. 58. Towarzystwo Straży Kresowej (do IX 1920 r. działało jako Straż Kresowa) – organizacja założona w Lublinie 5 III 1918 r. w celu zorganizowania protestu przeciwko przyłączeniu Chełmszczyzny do Ukrainy (traktat brzeski z 9 II 1918 r.). Od XI 1918 r. Straż Kresowa postawiła sobie za swe zadanie popieranie interesów polskich na ziemiach wschodnich. Na terenach wschodnich zajmowanych przez Wojsko Polskie tworzyła swoje struktury; za: K. Paduszek, *Działalność propagandowa służb informacyjno-wywiadowych Wojska Polskiego w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919-1921. Organizacja, metody, treści*, Toruń 2004, s. 17.

<sup>8</sup> A. J. Leinwand, *op. cit.*, s. 58.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 59; W. Wankie, *Sztuka – Ojczyźnie*, „Świat”, 1920, nr 38 (18 IX), s. 6; Stef[an] Krz[y-woszewski], *Propaganda polska*, „Świat”, 1920, nr 34 (21 VIII), s. 9.

<sup>10</sup> J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa-Pułtusk 2000, s. 186; S. M., *Z dni, w których losy ojczyzny się wazą*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1920, nr 31 (31 VII), s. 619.

Ochotniczej”<sup>11</sup>. W „Tygodniku Ilustrowanym” z 31 lipca 1920 r. można przeczytać: *W dniu «Armii Ochotniczej» prawdziwą sensacją na ulicach Warszawy wywołały niesione w pochodzie oryginalne i artystycznie wykonane barwne plakaty o motywach związanych z chwilą obecną i z hasłem, które dzisiaj od góry do dołu przenika społeczeństwo nasze: «do broni!»*<sup>12</sup>. W tym pochodzie niesiono między innymi plakat Edmunda Bartłomiejezyka *Na Pomoc! Wszystko dla frontu! Wszyscy na front!*, znajdujący się obecnie w zbiorach Muzeum Niepodległości<sup>13</sup>.

Tematem artykułu są te plakaty z wojny Polski z bolszewicką Rosją, na których widnieje postać bolszewika, a hasła odnoszą się do komunizmu. Głównie są to plakaty wyobrażające wroga jako barbarzyńcę i potwora oraz kilka plakatów werbunkowych i wzywających do zakupu Pożyczki Odrodzenia Polski, a także jeden plakat z Józefem Piłsudskim. Są to w większości prace artystów anonimowych.

Twórcy polskich plakatów, żeby zmobilizować społeczeństwo do walki straszili odbiorcę: pokazywali bolszewika jako człowieka niecywilizowanego, który zniszczy i ograbi Polskę, albo ośmieszali wroga. Jedni i drudzy, niezależnie od obranego celu, posługiwali się karykaturą. W zbiorach Muzeum Niepodległości dominują plakaty, które straszą, ostrzegają przed okrutnym bolszewikiem.

Cechą charakterystyczną plakatu propagandowego jest bezpośredniość, jasność przekazu, widz ma od razu rozumieć treść w nim zawartą, dlatego

zarówno nieprzyjaciel – bolszewik, jak i pozytywny bohater – żołnierz polski, muszą być łatwi do zidentyfikowania. Stąd stereotypowe, konwencjonalne wizerunki: oglądając plakaty z okresu wojny polsko-rosyjskiej, na wielu widzimy podobną postać bolszewika. Dobrym przykładem stereotypowego wyobrażenia wroga jest poster, na którym anonimowy artysta przedstawił dwóch komunistów – jeden z nich na głowie ma czapkę z futrzanym otokiem, a w zębach zakrwawiony nóż<sup>14</sup>. Fizjonomie obydwu są karykaturalne: charakteryzują się dużymi czerwonymi nosami i olbrzymimi zębami. Ich twarze szpecą zmarszczki, brodawki i szczeniasty zarost. W przedstawieniach bolszewików ważną rolę pełni kolor czerwony, utożsamiany z komunizmem – w tym plakacie ten kolor dominuje. Obok głów bolszewików twórca plakatu umieścił dwa elementy: czerwoną gwiazdę – symbol komunizmu oraz odcisk zakrwawionej dłoni – symbolizujący okrucieństwo najeźdźcy. Mniejsze czerwone gwiazdy widnieją na czapkach bolszewików. Przesłanie tego plakatu jest jednoznaczne: prymitywni bolszewicy są okrutni. Autor, tworząc zatrzważający wizerunek wroga, chciał nakłonić widza do działania, o czym świadczy napis na oddzielnej dużej płachcie papieru dołączony do plakatu: *Tylko Armja Ochotnicza i tylko Pożyczka Odrodzenia obroni Cię przed nożem bolszewickim!*.

Twórcy plakatów utożsamili bolszewika z człowiekiem dzikim, pierwotnym, niecywilizowanym, okrutnym, nieznanym kultury europejskiej. Hasła na plakatach, np. *Dzicz bolszewicka oraz Bolszewicy mordują bezbronne kobiety!*

<sup>11</sup> *Sztuka – Armii*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1920, nr 31 (31 VII), s. 609.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> *Ibidem*. Nr inw. MN-PI.2047.

<sup>14</sup> Nr inw. MN-PI.2053.

wskazują na prymitywizm i okrucieństwo wroga<sup>15</sup>. Artyści malowali bolszewika-dzikusa jako postać odrażającą, o groźnym spojrzeniu.

Na plakacie *Jego program* bolszewik mało przypomina istotę ludzką, wygląda bardziej jak potwór: jest monstrualny, z olbrzymimi fałdami tłuszczu, nagi, co wskazuje na jego zezwierzęcenie, uleganie najniższym instynktom<sup>16</sup>.

W polskich plakatach bolszewik jest oprawcą mężczyzn i dzieci oraz gwałcicielem kobiet. W plakacie *Dzicz bolszewicka – Wy hulali...* anonimowy autor pokazał sceny katowania Polaków; pod ilustracją, w której bolszewik przytula się do polskiej kobiety widnieje napis: *Dużo u was krasnych laszek/ Dla czerkieskich amoraszek*<sup>17</sup>. Długa broda, wysoka futrzana czapka (papacha), koszula przewiązana w pasie sznurkiem lub paskiem oraz nahajka w ręku to cechy rozpoznawcze okrutnego bolszewika-kozaka (*Tak wyglądałby nasz kraj, gdyby zwyciężyli bolszewicy*)<sup>18</sup>. Stałym elementem wizerunku bolszewika jest krew – ociekająca z noża, na rękach – bądź w wersji bardziej przerażającej, na plakacie *Wróg nadchodzi – Patrz co niesie!*, możemy zobaczyć komunistę brodzącego w rzece krwi<sup>19</sup>.

Podobny portret najeźdźcy, tyle że literacki, stworzył Artur Oppman w pieśni *Marsz Hallera*, której fragment brzmi: *Barbarzyńskie hordy Wschodu/ Niosą topór; knut i stryk!/ Pod nogami nędznej dziczcy/ Ziemia wolnych bluzga krwią*<sup>20</sup>.

<sup>15</sup> Nr. inw. plakatów z tymi hasłami: MN-Pl.2012, MN-Pl.2041, MN-Pl.2016.

<sup>16</sup> Nr inw. MN-Pl.2021.

<sup>17</sup> Nr inw. MN-Pl.2041.

<sup>18</sup> Nr inw. MN-Pl.2020.

<sup>19</sup> Nr inw. MN-Pl.2043, autor plakatu: Piotr Danya.

<sup>20</sup> *Bij bolszewika! Rok 1920 w przekazie histo-*

We wspomnianym plakacie *Wróg nadchodzi – patrz co niesie!* bolszewik podobny jest do małpy. Podobnego porównania: bolszewika do małpy użył Karol Irzykowski (1873-1944), który w czasie wojny jako dziennikarz był na froncie<sup>21</sup>. W „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” w październiku 1920 r. został opublikowany jego tekst *Nieco o duchu żołnierza polskiego*<sup>22</sup>. Tam Irzykowski napisał o pogardliwym stosunku żołnierza polskiego do bolszewika: *Bolszewik nie jest dla żołnierza polskiego reprezentantem jakiegoś nowego porządku czy raczej nieporządku społecznego, nad tą stroną zjawiska nasz żołnierz mało się zastanawia – bolszewik jest dla niego gorszym gatunkiem człowieka, czymś zbliżonym do małpy. Największą obelgą w wojsku dziś jest nazwać kogoś bolszewikiem. Konie, które nasz samochód wyciągały z piasków nadbużańskich, zachęcano batem wśród okrzyków: «ty cholero bolszewicka!», a niejeden pies pułkowy nazywa się Trocki*<sup>23</sup>.

Edmund Bartłomiejczyk (*Na pomoc! Wszystko dla frontu! Wszyscy na front!*) przedstawił scenę walki, w której dwóch żołnierzy polskich próbuje nie dopuścić do przewrócenia przegrody dzielącej ich od wroga<sup>24</sup>. Na zapórę nacierają postaci przypominające trupy, ich głowy to „nagie” czaszki z dużymi

---

*rycznym i literackim*, oprac. C. Brzoza i A. Rośliński, Kraków 1990, s. 80.

<sup>21</sup> K. Irzykowski, *W odzyskanym Białymstoku*, [w:] *Śladami Bitwy Warszawskiej 1920*. Żeromski, Irzykowski, Grzymała-Siedlecki, oprac. M. Puchalska i Z. Stefanowska, Warszawa 1990, s. 29.

<sup>22</sup> Przedruk artykułu K. Irzykowski, *Nieco o duchu żołnierza polskiego*, [w:] *Śladami Bitwy Warszawskiej*, op. cit., s. 32-42.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 32.

<sup>24</sup> Patrz: przypis 13.

oczodołami, ich ciała mają siny kolor, w dłoniach trzymają czerwone sztandary.

Tak o wojnie polsko-rosyjskiej pisano w sierpniu 1920 r. w „Tygodniku Ilustrowanym”: *To nie spór graniczny z Rosyją się toczy, to wre zażarta walka z rozbestwionym motłochem nowożytnych barbarzyńców-Bolszewików, którzy chcą nam wydrzeć wszystko, dosłownie wszystko, co posiadamy, chcą pomordować mężów i dzieci, zbezczeszczyć nasze kobiety, chcą wszystkie nasze wsie i miasteczka puścić z dymem, a garstkę ludzi, pozostałych przy życiu, ujarzmić na wieczną hańbę, wieczną niewolę*<sup>25</sup>.

W ramach wizerunku bolszewika-barbarzyńcy mieszczą się przedstawienia bolszewika o azjatyckich rysach twarzy, bolszewika-potwora, bolszewika-diabła i wroga kościoła katolickiego.

W Armii Czerwonej obok Rosjan służyli też przedstawiciele innych narodowości. Wraz ze zbliżaniem się wroga do etnicznych ziem polskich, kiedy zagrożenie stawało się bardziej realne, na plakatach przedstawiano żołnierzy Armii Czerwonej jako Azjatów. Rysy azjatyckie bolszewików miały znamionować ich dzikość i bezwzględność<sup>26</sup>. Polska propaganda sugerowała, że Rosjanom jest bliżej do dzikich Azjatów, niż do Europejczyków.

Najeźdźców o azjatyckich fizjonomiach przedstawiają plakaty *Pytasz, czy pracy nie mamy dla ciebie?... i Patrz co cię czeka jeśli nie chwycisz za broń*<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> *Echa lwowskiej ulicy*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1920, nr 33 (14 VIII), s. 655.

<sup>26</sup> H. Lisiak, *Propaganda obronna w Polsce w rozstrzygającym okresie wojny polsko-sowieckiej 1920 r.*, „Dzieje Najnowsze”, 1997, nr 4, s. 12.

<sup>27</sup> *Pytasz, czy pracy nie mamy dla ciebie?...* nr inw. MN-PI.2013 i *Patrz co cię czeka jeśli nie chwycisz za broń*, nr inw. MN-PI.2048.

Na drugim plakacie pokazane jest okrucieństwo, barbarzyństwo wroga. Bolszewik jadący na koniu pogania nahajką kobietę, mężczyznę i dziecko związanych linami. Na lewym ramieniu ma zawieszoną lancę, na którą nabił nagie dziecko, w tle są widoczne jeszcze dwa trupy, jeden wisi na szubienicy, drugi leży na ziemi. Bolszewik w lewej ręce trzyma gęś – łup wojenny.

Chińczycy możemy zobaczyć na plakacie *Jego program* – siedzi z przodu na czerwonym wozie, obsługuje karabin maszynowy<sup>28</sup>.

W tygodniku „Świat” z 14 lutego 1920 r. został opublikowany tekst o jeńcach wojennych, którymi są Chińczycy walczący w armii bolszewickiej: *Sowdepja wojska swoje od dłuższego już czasu zasila rasą żółtą. Niewybredny Chińczyk, który gotów jest najuczciwiej służyć każdemu, kto go nakarmi i opłaci, w ten sposób dość licznie znalazł się w czerwonej armii bolszewickiej. Posłuszny jest i ma pogardę śmierci, a do tego nie zna uczucia litości. (...) To też osławieni męczyciele i kaci w «czrezwyczajkach» przeważnie rekrutują się z Chińczyków*<sup>29</sup>.

Na plakacie *Do broni. Wstępujcie do Armji Ochotniczej!* bolszewik ma postać czerwonej hydry – bestii z trzema głowami, ziejącej ogniem<sup>30</sup>. Z takim samym wyobrażeniem komunisty spotykamy się w wojennej piosence *Do broni! Józefa Relidzyńskiego: Do broni wszystkie dziś stany, utniemy tob krwawej hydrze!*<sup>31</sup>.

Anonimowy autor plakatu *Potwór bolszewicki* wyobraził wroga jako dwugłowego konia – z głowami Lwa

<sup>28</sup> Patrz: przypis 16.

<sup>29</sup> K. R., *Chińczycy w niewoli polskiej*, „Świat”, 1920, nr 7 (14 II), s. 14-15.

<sup>30</sup> Nr inw. MN-PI.2042.

<sup>31</sup> *Bij bolszewika!...*, op. cit., s. 108.

Trockiego i Włodzimierza Lenina – którego dosiada kościotrup<sup>32</sup>. Galopującego konia zatrzymuje żołnierz polski, wbijając w jego bok bagnet. Podpis pod tym przedstawieniem brzmi: *Spójrz! Dwujęzyczny i dwugłowy/ Koń śmierci z Moskwy kroczy nowy,/ Lecz polskie ręce nie obwisły,/ Ten koń – śmierć znalazł w nurtach Wisły!*. Obydwa plakaty, z hydrą i dwugłowym koniem, jak wskazują napisy na nich, powstały latem 1920 r., kiedy wróg był już w centrum Polski. Widać to w tych plakatach: w nich wróg jawi się jako nieludzka siła, bestia, ale jak pokazuje drugi plakat najeżdżcę można pokonać.

Autorzy plakatów wielokrotnie odwoływali się do uczuć religijnych Polaków, ukazywali bolszewika jako wroga Kościoła katolickiego, a Polaka jako obrońcę Kościoła. Na plakacie *Do broni! Tak wygląda wieś zajęta przez bolszewików* Eugeniusz Nieczuja-Urbański pokazał kościół zniszczony przez bolszewików – jedynym zachowanym elementem świątyni jest figura Chrystusa na krzyżu<sup>33</sup>. Hasło na następnym plakacie brzmi: *Kto w Boga wierzy – w obronie Ostrobramskiej, pod sztandar Orła i Pogoni!*<sup>34</sup>. Żołnierz polski został tu przedstawiony jako obrońca rodziny chłopskiej, której zagraża bolszewik, a jednocześnie jako obrońca chrześcijaństwa. Ponad żołnierzem widnieje wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej, a w tle Bazylika archikatedralna św. Stanisława Biskupa i św. Władysława w Wilnie.

Podobnie Władysław Skoczylas w swoim plakacie, stylizowanym na barwny drzeworyt, wyobraził Józefa

Piłsudskiego jako obrońcę chrześcijaństwa<sup>35</sup>. Przedstawił go na wzór św. Jerzego. Świętego pokazywano na wspiętym, zazwyczaj białym koniu, w momencie, kiedy przebijał włócznią smoka – uosobienie zła. Na plakacie Skoczylasa nowym, współczesnym smokiem jest rosyjski komunista.

Autor druku ulotnego *Bolszewicy w Płocku*, datowanego na 16 września 1920 r., napisał o bolszewikach „okupujących” powiat płocki: *Ohydnie postępowali z duchowieństwem. Na księżach wymuszali oddawanie dobytku przez wkładanie im rewolwerów lub sztyletów do ust i t. d.*<sup>36</sup>. Na ilustracji widzimy bolszewika mierzącego z pistoletu do obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Autor druku pod ilustracją zamieścił napis: (...) *Dla zezwierzonych czerwonych żołdaków nie było w Polsce nic świętego!*.

Podobnie scharakteryzowali bolszewików biskupi polscy w liście pasterskim do narodu z 1920 r. (w którym m. in. nawoływali do zakupu Pożyczki Odrodzenia Polski i wstępowania w szeregi Armii Ochotniczej)<sup>37</sup>. Napisali: *Wróg to jest tym groźniejszy, bo łączy okrucieństwo i żądzę niszczenia z nienawiścią wszelkiej kultury, szczególnie zaś chrześcijaństwa i Kościoła. Za jego stopami pojawiają się mordy i rzezie, ślady jego znaczą palące się wsie, wioski i miasta, lecz nade wszystko ściga on w swej ślepej zapamiętanej zawiści wszelkie zdrowe związki społeczne, każdy czyn prawdziwej oświaty, każdy ustrój zdrowy, religię*

---

<sup>35</sup> Nr inw. MN-PI.2014.

<sup>36</sup> Nr inw. MN-PI.2030.

<sup>37</sup> *Zwycięstwo 1920. Warszawa wobec agresji bolszewickiej*, oprac. M. M. Drozdowski, H. Eychhorn-Szwankowska, J. Wiechowski, Paryż 1990, s. 45-47.

wszelką i Kościół. Mordowanie kapłanów, bezczeszczenie świątyn świądzący o drogach, przez które przecho-  
dzi bolszewizm. Prawdziwie duch anty-  
chrysta jest jego natchnieniem, pobud-  
ką dla jego podbojów i jego zdobyczy<sup>38</sup>.  
Z ostatniego zdania wynika, że bolsze-  
wicy działają w przymierzu z diabłem.

Bolszewika-diabła możemy zo-  
baczyć na dwóch plakatach. W pierw-  
szym (*Potwór bolszewicki niesie do  
Polski mord, pożogę i zniszczenie. Kto  
chce pokój zapewnić ojczyźnie, niech  
natychmiast wstąpi do wojska*) czerwona  
postać wylania się z obłoku ognia<sup>39</sup>. Jest  
to kudłaty mężczyzna z palcami za-  
kończonymi szponami, z nożem w zę-  
bach i drugim w ręku. Na innym pla-  
kacie (*Wolność bolszewicka*) Lew  
Trocki został przedstawiony jako dia-  
beł: nagi, o czerwonym kolorze skóry,  
z narzędziami zbrodni w ręku, siedzi  
na stosie czaszek, przytula się do niego  
personifikacja śmierci: zielony kościo-  
trup owinięty białą tkaniną<sup>40</sup>.

W polskich plakatach jest obec-  
ny wątek antysemitki. W czasie wojny  
popularna była teoria, że przewrót bol-  
szewicki w Rosji był następstwem spi-  
sku Żydów, w związku z tym powstał  
stereotyp bolszewika-Żyda<sup>41</sup>. Postać  
żydowskiego komunisty przedstawia  
plakat z agresywnym, antysemitkim  
hasłem: *Znowu łapy żydowskie? Nie,*

*przenigdy!*<sup>42</sup>. Nad Żydem widnieje czer-  
wona gwiazda komunistyczna wpisana  
w gwiazdę Dawida, za jego plecami  
płonie kościół. Bolszewika o semickich  
rysach w ujęciu karykaturalnym wi-  
dzimy na plakacie *Kto w Boga wierzy  
– w obronie Ostrobramskiej, pod sztandar  
Orla i Pogoni!*<sup>43</sup>. Bolszewik ma duży  
nos, mięsiste usta i długą, czarną brodę.  
Podobnie wygląda Lew Trocki (praw-  
dziwe nazwisko Bronstein): jego nos zo-  
stał wyolbrzymiony – jest długi i gar-  
baty, ma mięsiste usta, czarne bokobro-  
dy i brodę (*Wolność bolszewicka*)<sup>44</sup>.

Nieliczne są plakaty ośmiesz-  
ające bolszewików, pokazujące ich w spo-  
sób lekceważący. Wystraszonego bol-  
szewika uciekającego przed żołnierzami  
polskimi pokazuje plakat *Bij bolsze-  
wika* wydany we Lwowie w 1920 r.<sup>45</sup>.

Na plakacie *Jak Pietruk prze-  
stał być bolszewikiem* z 1919 r., wyda-  
nym przez Straż Kresową, anonimo-  
wy autor przedstawił młodego i naiw-  
nego chłopca, który uległ propagandzie  
bolszewickiej<sup>46</sup>. Artysta pokazał Pie-  
truka w sposób ośmieszający. Na dru-  
gim obrazku (plakat ma formę podobną  
do komiksu) widzimy chłopca w domu,  
siedzącego wygodnie w fotelu z wiel-  
ką miską jedzenia, z butelką alkoholu  
w dłoni, słuchającego radia. W innej  
scenie Pietruk leży na ziemi ze ścią-  
gniętymi spodniami, a polscy żołnierze  
go biją. Potem wraca pokornie do domu  
rodziców. Autor plakatu przedstawił  
Pietruka jak nieposłuszne dziecko,  
któremu głupoty z głowy wybija się  
laniem. Podpisy pod ilustracjami też

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 45.

<sup>39</sup> Nr inw. MN-PI.2024.

<sup>40</sup> Plakat *Wolność bolszewicka* (nr inw. MN-PI.-2034) jest podobny do plakatu „białej” prasy rosyjskiej, którego czarno-biała reprodukcja w: J. A. Goclon, *W obronie Europy. Wojna z bolszewicką Rosją w 1920 roku*, Toruń 2006, s. 142 (fot. 4.33). Na plakacie rosyjskim nagi Trocki, o semickich rysach twarzy, siedzi na wiadukcie, pod którym leżą czaszki i szkielety ludzi. (Brak bliższych informacji o tym plakacie w książce Goclona).

<sup>41</sup> K. Paduszek, *op. cit.*, s. 129.

<sup>42</sup> Nr inw. MN-PI.2011.

<sup>43</sup> Patrz: przypis 35.

<sup>44</sup> Patrz: przypis 41.

<sup>45</sup> Nr inw. MN-PI.2017.

<sup>46</sup> Nr inw. MN-PI.1930.



mają kpiarski ton, np. podpis pod ostatnią ilustracją: *I znów przy rodzicach w chacie./ Ojciec daje stare gacie (...)*.

Humor, wywołany przez karykaturalne wizerunki Lenina i Trockiego umieszczone w pierwszym kadrze plakatu *Dzicz bolszewicka – Niema Romanowa...*, miesza się z grozą, która bije od pozostałych scenek (plakat opublikowany przez Wydawnictwo „Żołnierza Polskiego”)<sup>47</sup>. Ten plakat jest odpowiedzią na propagandę bolszewicką – ukazującą komunizm jako dobry system polityczno-społeczny – pokazuje nową bolszewicką Rosję jako kraj, w którym warunki życia są bardzo ciężkie: panuje głód i wyzysk, przemoc jest wszechobecna. Ówczesna polska propaganda przedstawiała bolszewizm jako kontynuację systemu carskiego – bolszewicy mieli zapożyczyć z niego to, co najgorsze; o Leninie mówiono, że tak naprawdę jest szlachcicem – panem Uljanowem<sup>48</sup>. W pierwszym kadrze tego plakatu widzimy mężczyznę całującego w rękę Lenina, a napis pod rysunkiem brzmi: *Niema Romanowa./ Dzisiaj Rosja nowa:/ Wstąpił Lenin-Trocki/ Na tron piotrogrodzki*. Podpisy pod innymi obrazkami brzmią: *Na tronie despoty-/ Katorżna robota./ Taczkę życia pchają/ Ludzie pod nahają.* oraz *Wyniszczenie, głód.../ Chleba! – wyje lud./ Lecz wycie hołoty/ Tłumią kulomioty*. Te hasła wskazują na to, że podobnie jak w Rosji carskiej, tak i w bolszewickiej panuje terror.

---

<sup>47</sup> Nr inw. MN-Pl.2012. Wydawnictwo „Żołnierza Polskiego” zostało powołane przez wojskowe biuro prasowe, które od stycznia 1919 r. prowadził kapitan Juliusz Kaden-Bandrowski; za: Stef[an] Krz[ywoszewski], *op. cit.*, s. 9. Od I II 1920 r. biuro składało się z trzech wydziałów: I Prasowy, II oraz III Propagandy; za: K. Paduszek, *op. cit.*, s. 43.

<sup>48</sup> K. Paduszek, *op. cit.*, s. 129-134.

W zbiorach muzeum znajdują się jeszcze 3 plakaty, które uderzają w propagandę bolszewicką oraz kreślą smutną wizję Polski pod rządami bolszewików. Autor plakatu *Pytasz, czy pracy nie mamy dla ciebie?...* ostrzega przed bezrobociem w przypadku zwycięstwa bolszewików<sup>49</sup>. Podobny przekaz zawiera plakat z Lwem Trockim – diabełem zatytułowany *Wolność bolszewicka*, na którym widnieje napis: *OBIECALI BOLSZEWICY/ DAMY WAM POKÓJ/ DAMY WAM WOLNOŚĆ/ DAMY WAM ZIEMIĘ/ PRACĘ I CHLEB/ NIKCZEMNIE OSZUKALI/ ROZPĘTALI WOJNĘ Z POLSKĄ/ ZAMIAST WOLNOŚCI DALI/ PIĘŚĆ – ZAMIAST ZIEMI/ – REKWIZYCJE/ ZAMIAST PRACY – NĘDZĘ/ ZAMIAST CHLEBA – GŁÓD*<sup>50</sup>.

Pokrewne przesłanie niesie plakat *Jego program*<sup>51</sup>. Bolszewik – czerwony potwór jedzie na wozie, który ciągną Polacy. Na wozie widnieje napis „czrezwyczajka”. Jest to skrót Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem, która powstała w grudniu 1917 r.<sup>52</sup>. Potwór trzyma w rękę tabliczkę z napisem „Wolność”, co brzmi ironicznie w kontekście ilustracji, jak i podpisu pod nią. Tekst pod przedstawieniem pełen jest obraźliwych określeń Polaków: „paliaczki”, „psy”, „robociarze”. Wynika z niego, że Polacy będą służyć panu bolszewickiemu: *Lud będzie moim rabem* [rab w języku rosyjskim to sługa, niewolnik], *Wio! Ciągnąć, robociarze!! Sowdepski pan wam każe,/ By pełzać mu u stóp*.

---

<sup>49</sup> Patrz: przypis 27.

<sup>50</sup> Patrz: przypis 41.

<sup>51</sup> Patrz: przypis 16.

<sup>52</sup> P. Majewski, *Bolszewicy w oczach Polaków 1917-1920*, „Przegląd Wschodni”, 1999, t. V, z. 4 (20), s. 654-655.

Patrząc na plakaty w kontekście tekstów powstałych w czasie wojny polsko-rosyjskiej (prasa, wiersz Oppmana, druk ulotny o Płocku), można zauważyć, że propaganda polska niezależnie od formy przekazu przedstawiała te same treści.

W polskich plakatach wrogowi przypisywano najgorsze cechy: okrucieństwo, despotyzm, brak szacunku dla wiary katolickiej, związki z diabłem. Bolszewika wyobrażano jako Azjatę, barbarzyńcę, kogoś gorszego od Euro-

pejczyka, niekiedy utożsamiano go z Żydem. A nowy system bolszewicki, według polskiej propagandy, nie gwarantował lepszego życia robotnikowi i chłopu. Rosję bolszewicką pokazywano jako kraj, w którym panuje głód i bieda, a posłuszeństwo społeczeństwa jest utrzymywane za pomocą nahażki i pistoletu.

Sylvia Szczotka

## **O nowościach w działaniach edukacyjnych Muzeum Niepodległości**

Działania edukacyjne podejmowane przez Muzeum Niepodległości były prezentowane na łamach „Niepodległości i Pamięci” w roku ubiegłym<sup>1</sup>. W ostatnim czasie znacznie została poszerzona oferta lekcji muzealnych, do programu trafiły też nowe projekty edukacyjne. Z uwagi na ich niezaprzeczalne walory warto opisać szerzej niektóre z podejmowanych działań.

Wielu rodziców oraz pedagogów zastanawia się od dłuższego czasu, jak oderwać dziecko od telewizora czy komputera? Jak – w trosce o rozwój jego zainteresowań – zapewnić mu ciekawy sposób spędzenia wolnego czasu? Szukającym odpowiedzi na te pytania przychodzą z pomocą pracownicy Muzeum i proponują udział w spotkaniach w ramach cyklu „Rodzinna Niedziela w Muzeum Niepodległości”. Pomyślną autorką oraz realizatorem projektu jest autorka niniejszego opracowania

– pracownik Muzeum, długoletni nauczyciel historii i języka polskiego na różnych szczeblach nauczania. Celem projektu jest popularyzowanie wiedzy historycznej wśród dzieci i rozwijanie ich zainteresowań, ale także pokazanie rodzicom, jak spędzać z dzieckiem czas w sposób twórczy, jak zaspokajać naturalną ciekawość dziecka. Patronat nad projektem sprawują: Radio Bajka i portal [www.czasdzieci.pl](http://www.czasdzieci.pl). Partnerami są Urzędy Dzielnic: Śródmieście, Żoliborz i Ursus.

Oferta adresowana jest do rodzin z dziećmi w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Spotkania zainaugurowane w lutym odbywają się w trzecią niedzielę miesiąca. W ciągu 5 miesięcy w zajęciach wzięło udział łącznie 600 osób.

W ramach projektu zaplanowano tematyczne spotkania mające na celu przekazywanie wiedzy historycznej w sposób atrakcyjny oraz angażowanie całych rodzin. I cel został chyba osiągnięty.

---

<sup>1</sup> J. Załączny, *Oferta edukacyjna Muzeum Niepodległości*, „Niepodległość i Pamięć” 2011, Nr 33, s. 225-233.